

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle
prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

W A R S Z A W A

ROK III.

15 LUTY 1948

Nr 3.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Sekretariat Generalny
Wydział Ekonomiczny

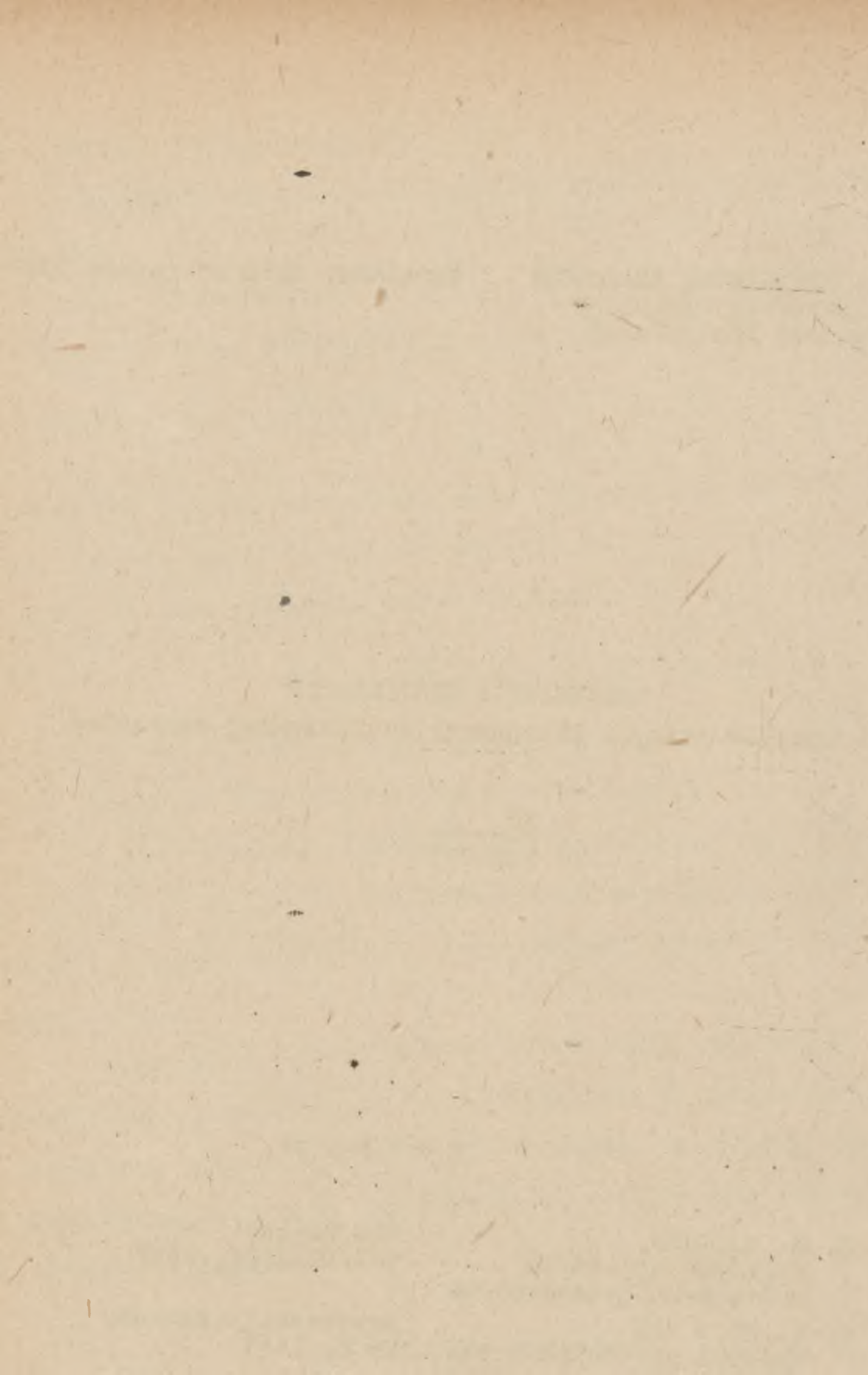
Warszawa, dnia 15 lutego 1948 r.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE
w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr ---3---
Rok III

S p i s r z e • z y:

- | | |
|---|-----------------------------------|
| 1. E. H. STERN
Polityka monetarna
w Stanach Zjednoczonych | The Banker
vol. LXXXIII, 1947 |
| 2. C. MECHANIK
Wydatki przedsiębiorstw
i koszt własny produkcji | Sowietskije Finansy
Nr 6, 1947 |



POLITYKA MONETARNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

"The Banker" vol. LXXXIII,
No. 258, July 1947.

Polityka monetarna w Stanach Zjednoczonych w nie mniejszym zresztą stopniu, niż w innych krajach jest przedmiotem zmieniających się upodobań. Zadziwiającym jest, jak często zmieniała się polityka ta w ciągu ostatnich 30 lat.

W latach dwudziestych bieżącego stulecia amerykańska polityka monetarna zmierzała w gospodarce wewnętrznej do stabilizacji wartości, to znaczy do utrzymania stałych kursów wymiany i stałych cen artykułów uważając je jako podstawy ogólnego postępu gospodarczego. Stałość cen nie stanowiła celu ostatecznego, lecz uważana była za środek do najlepszego wykorzystania istniejących zasobów i osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Była ona dostosowana do politycznej filozofii tego okresu, która uważała, że obowiązkiem rządu jest zapewnienie ram bezpieczeństwa i stałości oraz zabezpieczenie przed spekulacją; natomiast obywatele, zdaniem jej, powinni wykorzystać w największym stopniu te warunki przez wzajemną konkurencję na ich własną odpowiedzialność. W dziedzinie polityki finansowej oznaczało to ogólny rozwój kredytu, gdy ceny towarów miały tendencję do spadku i kontrakcję w wypadku tendencji do ich zwyczajki przy równocześnie towarzyszących tym zjawiskom ruchach stopy procentowej. Ponieważ w tym okresie Amerykanie mogli otrzymywać złote monety lub złoto w sztabach oraz w razie chęci depozyty bankowe lub dewizy obce, wymienialne na złoto, władze monetarne mogły wykorzystać w pełni banki handlowe jako narzędzie swej polityki. W tych warunkach ban-

ki handlowe obawiały się utracenia swej płynności i niebezpieczeństwa zawieszenia wypłat lub drugiej kranćowości - spowodowania nadmiernej płynności, ograniczania zysków oraz odpadnięcia z ogólnego wyścigu w rozwoju.

Depresja lat trzydziestu rozbiła te wierzenia. W Stanach Zjednoczonych powstała nowa polityczno-gospodarcza filozofia znana powszechnie jako "New Deal". Polityce monetarnej powierzono rolę nieutrzymywania stałych cen, lecz podwyższania ich, zwłaszcza podwyższania cen produktów rolnych, aby zapobiec przewidywanym likwidacjom gospodarstw rolnych, dostarczanie zatrudnienia przez prowadzenie na szeroką skalę robót publicznych oraz zachęcanie i umożliwianie bankom handlowym przyznawania kredytów o niższej stopie procentowej. Głównymi metodami, które używano, były: podwyższanie ceny złota, a przez to zmniejszanie wartości dolara zagranicą, znaczne zwiększenie wydatków na cele inwestycji publicznych, kontrolowanie banków handlowych celem zwiększenia ich możliwości kredytowych, drukowanie pieniędzy lub tworzenie depozytów przez zakupywanie przez skarb papierów rządowych, aby przez to upłynniać banki handlowe i umożliwić tani kredyt oraz zakaz posiadania złota w monetach i w kruszcu. To ostatnie zarządzenie skierowało Stany Zjednoczone na drogę zupełnie zamkniętej gospodarki. Ale zestawienie tych wszystkich zarządzeń stworzyło dla władz dylemat. Bankom handlowym zapewniono taką ilość gotówki, że w wyniku zwiększonych możliwości kredytowych oraz wobec faktu, że gospodarka była ściśle zamknięta, mogły one w dowolnym czasie nasycić rynek szerokimi kredytami i zapoczątkować bezwzględną spekulacją. Ale ani rząd, ani skarb nie chciały zmienić swej polityki pieniężnej w okresie, gdy, ich zdaniem, warunki ekonomiczne nie były zdrowe, a bezrobocie coraz bardziej rozwi-

nięte. W chwili, gdy rynek dóbr i rynek kapitałowy wykazywały oznaki spekulacyjnej zwyżki, skarb cnciał zmniejszyć kredyty bankowe, nie ograniczając jednakże uprawnień rządu do wydawania pożyczek i prowadzenia budżetu^{deficytowego}/ Rozwiązanie, przyjęte przez władze, miało cechy bezpośredniego mieszania się w sprawy banków i maklerów giełdowych, jeśli chodzi o prawo przyznawania kredytów, zamiast ogólnej kontrakcji. W 1936 roku zaczęto obniżać granice zysku przy udzielaniu przez maklerów giełdowych pożyczek na papiery wartościowe oraz powiększać minimalne rezerwy banków, członków Federal Reserve Board.^{x)} Po załamaniu się cen towarów i akcji na jesieni 1937 zarządzenia te zostały zniesione. Podczas, gdy pośrednie zarządzenia odnosiły tylko częściowy skutek, bezpośrednie wkraczanie w politykę banków przez podnoszenie i obniżanie granic zysków i rezerw okazało się bardzo wydajnym środkiem w walce ze spekulacją, a nawet, zdaniem wielu ludzi, zbyt wydajnym.

Zanim można było wypróbować wady i zalety tego systemu, nastąpiły przygotowania wojenne i sama wojna. Rozwinał się nowy kierunek polityki gospodarczej, żądając wykorzystania wszystkich zasobów i pełnego udziału prywatnej inicjatywy w duchu z rządem/ bez/ współpracy/i/ nastawienia na wysokie korzyści. W rezultacie polityka monetarna skierowana została na ułatwianie i potaniecie kosztów szerokich wydatków rządowych, podczas gdy kontrola cen i przydział dóbr oraz pracy miały na celu wyrównanie popytu i podaży, zapobiegając wzrostowi cen i płac w związku ze zwiększeniem się obiegu banknotów i nagromadzonymi oszczędnościami. Innymi słowy, zastosowano środek inflacji kredytowej, ale jego skutki na cenach i płacach były zmniejszone do minimum. Głównym środkiem do uzyskania tego celu było przyjęcie ustabilizowanej stopy procentowej. Federal Reserve System dał zapewnie-

x) Rada Banku Emisyjnego

nie skarbowi, a tym samym pośrednio i bankom handlowym i ogólnie rynkowi, że będzie kupować jakiekolwiek rządowe papiery wartościowe, oprocentowane od 7/8% dla rocznych certyfikatów do 2 1/2% dla długoterminowych. Zapewnił on czasowo preferencyjną 1/2% stopę procentową dla kredytów, otrzymywanych przez banki wzamian za rządowe papiery wartościowe, których termin płatności upływał w ciągu najbliższego roku. Dzięki temu banki handlowe uzyskiwały zachętę do zakupu papierów rządowych i do tworzenia tym samym dodatkowych lokat, którym w istniejących warunkach nie groziło wycofanie, chyba że powstałaby tendencja lokowania oszczędności przez społeczeństwo w jakichś innych papierach. Przy takich zabezpieczeniach banki handlowe stawały się tym więcej płynne, im więcej kupowały papierów rządowych bez względu na datę płatności; im więcej zaś inwestowały one w dającym duże zyski i długoterminowym kapitale akcyjnym, tym bardziej zwiększały swe zyski. Czyniły to nader chętnie; rozwój na drodze kupna rządowego kapitału akcyjnego stał się bardzo korzystnym interesem bez praktycznie żadnego ryzyka.

Poza tą ogólną zachętą do rozwoju kredytu, władze monetarne uciekły się również do paru zarządzeń, ograniczających kredyt, skierowanych przeciwko poszczególnym typom kredytu. W roku 1941 nałożono zakaz przyznawania pewnych kredytów inwestycyjnych, ograniczonych początkowo do niewielkiego zespołu trwałych dóbr, lecz rozszerzonych później na obszerną listę półtrwałych i trwałych dóbr oraz różnych form kredytów konsumcyjnych.

Główną jednak metodą, używaną w polityce monetarnej w czasie wojny, było zachęcanie i umożliwianie bankom handlowym kreacji pieniądza bankowego w oparciu o zakup emitowanych obligacji rządowych, a przez to samo tworzenie dużej ilości pieniądza na terenie kraju. Pod koniec 1946 roku ilość pienią-

niądza i depozytów wzrosła cztero i półkrotnie w stosunku do 1938 roku, podczas gdy produkcja i usługi zwiększyły się dwukrotnie. Duża ilość pieniądza ułatwiała finansowanie wydatków rządowych i w rezultacie utrzymała na niskim poziomie, a nawet obniżyła stopę procentową. Nie utrzymała jednak cen na stałym poziomie.

x

x

x

Wojna skończyła się, a filozofia polityki gospodarczej w U.S.A. znajduje się znowu w okresie przejściowym. W pierwszym roku powojennym rząd usiłował powstrzymywać siły inflacyjne, stworzone w okresie poprzednich 10 lat, aż do tego momentu, w którym większa podaź dóbr konsumcyjnych zrównałaby się z popytem. Społeczeństwo jednak nie chciało czekać i zmusiło rząd do ponownego wprowadzenia wolnego wyboru nabywcy i kupca. W rezultacie ceny wzrosły do takiego poziomu, że przekraczały siłę nabywczą znacznej części ludności i były dostępne dla nielicznych grup społeczeństwa.

Od momentu zakończenia wojny, chociaż budżet jest zrównoważony, rezerwy depozytowe banków handlowych wzrosły o 10%. Dalszy wzrost zaistniał w pierwszych tygodniach bieżącego roku, ale jest on obecnie zahamowany. Banki posiadają lub wierzą, że posiadają w swym dużym zapasie średnio- i długoterminowych papierów rządowych doskonałe rezerwy płynne i pracują na bardzo wątkiej podstawie wolnych rezerw gotówkowych, rozszerzając przez cały czas kredyty handlowe. Władze Federal Reserve zdają sobie w pełni sprawę, że banki handlowe tworzą kredyt o dużych rozmiarach i pragnęłyby tę akcję zatrzymać. Zdają one sobie sprawę, że nowa zdolność banków handlowych, sprzeczna z ich zamiarami jest bezpośrednim rezultatem polityki niezmienną stopy procentowej, to jest danego zapewnienia, że banki

Federal Reserve będą kupować każdą ilość obligacji rządowych krótko- lub długoterminowych po maksymalnych cenach.

Jeszcze w 1945 roku Federal Reserve Board ostrzegło Kongres przed niebezpieczeństwem, które mogło powstać w wypadku, jeśli banki handlowe wykorzystają w pełni politykę stałej stopy procentowej; Board przez usta swych wybitniejszych członków powtarzał raz po raz swe ostrzeżenia i napominał, aby zaprzestać kreacji pieniądza bankowego.

Czemu jednak władze nie uczyniły więcej, aby powstrzymać banki, a zwłaszcza czemu nie zmieniły one swej polityki, o której wiadano, że jest powodem tak silnego rozwoju kredytu, odpowiedź znajdziemy w oświadczeniu rzecznika polityki rządowej -

- "Federal Reserve gotowe jest do zakupowania krótkoterminowych obligacji rządowych na otwartym rynku celem zapobieżenia wzrostowi krótkoterminowej stopy procentowej powyżej poziomu, po którym obecnie rząd dokonuje zakupów. Zapewnienie to jest konieczne ze stanowiska rządowych operacji finansowych i było udzielone głównie dlatego, że Board nie popiera wyższego poziomu stopy procentowej, niż ten, jaki płaci obecnie rząd".

W styczniu dyrektor Departamentu Badania Koniunktur i Statystyki w Federal Reserve Board, p. Woodlief Thomas, w mowie, wygłoszonej na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Atlantic City, następująco określił powody utrzymywania tej polityki:

"Polityka, zezwalająca na wzrost krótkoterminowej stopy procentowej, zwiększyłaby koszty skarbowe, ponoszone w związku z zadłużeniem krótkoterminowym i skomplikowałaby problem spłat skarbowych. Spowodowałaby ona również wzrost zarobków banków, które i tak są już duże. Często mówi się, że wstrzyma-

nie się od pójścia po tej linii oparte jest całkowicie na powyższych rozważaniach. Byłoby daleko poprawniej oświadczyć, że w obecnych warunkach wzrost krótkoterminowej stopy procentowej nie przyniósłby pożądanego rezultatu w zapobieżeniu rozwojowi kredytu i dałby szkodliwe rezultaty".

Jeśli dobrze rozumiem p. Thomasa, szkodliwe rezultaty możnaby zauważyć głównie w niepokoju, jaki powstałby wśród posiadaczy obligacji rządowych i w związanych z nim fluktuacjach cen tych obligacji, ofiarowywanych na rynku.

Tak jak i w 1936 roku, władze monetarne stoją wobec trudnego wyboru.

Wiedzą one, że zapobieżenie dalszej ekspansji kredytowej, zwłaszcza dalszemu emitowaniu pieniądza na podstawie obligacji państwowych, jest rzeczą konieczną, lecz chcą one przeprowadzić tę akcję bez podnoszenia ceny kredytu. Dotychczas usiłowano zapobiec trudnościom przez żądanie od Kongresu udzielania większych uprawnień celem bezpośredniej interwencji w polityce kredytowej banków handlowych. Władze monetarne chciały uzyskać prawo do nakładania jednego z trzech ograniczeń na banki, które p. Thomas formułował jak następuje: "Plan pierwszej rezerwy, plan drugiej rezerwy i plan ograniczenia obligacji". Pierwszy jest "poprostu zwiększeniem niezbędnych rezerw banków handlowych" Fakt ten Zmusiłby te banki do sprzedaży obligacji rządowych bankom Federal Reserve. Zredukowałoby to korzyści, wynikające z rozwoju kredytu, nie poddając jednak bardziej płynnych banków konieczności sprzedaży aktywów. Następnie należałoby stworzyć drugą rezerwę rachunków i certyfikatów skarbowych, równą pewnemu procentowi popytu netto na depozyty". To z kolei również zmniejszyłoby korzyści z posiadania obligacji rządowych i innych kredytów. Plan trzeci dotyczy obligacji

"ograniczyłyby ich zapasy w bankach handlowych do ilości nie większej, niż depozyty oszczędnościowe i rachunki kapitałowe plus pewien procent depozytów netto. Odnosiłoby się to do wszystkich obligacji". Plan ten Pozwoliłby bankom na przyznawanie kredytów handlowych bez wielkich ograniczeń. Podobne ograniczenie usiłowano wprowadzić w ostatnich latach wojny, gdy wydano obligacje, które nie były dostępne dla banków. Pomimo to, znajduje się na rynku wystarczająca ilość innych dostępnych obligacji, aby zarządzenie tego rodzaju nie przyniosło poważnych skutków.

Do tej chwili Kongres nie przyznał tych szerokich uprawnień systemowi Federal Reserve i wydaje się, że ich nie przyzna. W chwili obecnej władze stoją wciąż wobec trudnego problemu, Jednak w dziedzinie życia gospodarczego nie ma okresu zastoju. Ceny od początku 1946 roku wzrosły o 35%, inwentarze zaś o 40%, jeśli nie więcej. Banki handlowe zwróciły jednak uwagę na zalecenia, jakie wygłosił rzecznik Federal Reserve, ponieważ zwolniły tempo swego inwestowania w długoterminowych obligacjach rządowych. W tym samym czasie zupełnie świadomie rozciągnęły swój kredyt na handel. Od dnia zawieszenia broni z Japonią pożyczki bankowe dla przemysłu, handlu i posiadłości ziemskich wzrosły dwukrotnie. W chwili obecnej kredyt dla przedsiębiorstw wszelkiego typu jest wyższy niż w 1920, czy 1929 roku.

Władze monetarne, chociaż stale oczekują od Kongresu przyznania im większych uprawnień, kierują się z wolna ku poglądowi, że mała deflacja może uczynić wiele dobrego w obecnej sytuacji.

Już w październiku 1946 roku p. Eccles, prezes rady Federal Reserve, oświadczył w swej mowie bostońskiej, że nie zamierza się zmieniać polityki ustalonego "modelu stopy procentowej". Ale już w parę tygodni później p. Sproul, naczelny dyrektor Federal Reserve Bank w New Jorku oświadczył, że było-

by bardzo pożądane, aby spróbować "w sposób umiarkowany wznowienia kontroli kredytu przez modyfikację istniejących stóp procentowych", to znaczy przez "odmrożenie obecnie usztywnionej krótkoterminowej stopy procentowej obligacji rządowych przy zachowaniu kontroli tak długo, dopóki nie nastąpi wzrost stopy 2 $\frac{1}{2}$ % na długoterminowe obligacje rządowe". W marcu zaś 1947 roku sam p. Eccles na posiedzeniu Senatu w sprawie wolnego rynku powiedział, że "wobec braku zarządzeń prawnych, pomocnych w osiągnięciu tego celu (to znaczy szerszych uprawnień dla Federal Reserve System) byłoby pożądanym, aby pozwolić na pewien wzrost krótkoterminowej stopy procentowej, jeśli to będzie konieczne, aby zapobiec dalszemu spadkowi stopy długoterminowej. W tym samym czasie władze poczyniły pewne, niewielkie zresztą, posunięcia w kierunku zmniejszenia podstawy kredytowej. Używały one nadwyżek budżetowych do skupu biletów skarbowych, które były głównie w posiadaniu banków Federal Reserve, nie nabywając jednocześnie innych papierów rządowych z banków handlowych. Od początku 1947 roku papiery rządowe, znajdujące się w posiadaniu banków Federal Reserve, spadły o 8 procent. Obecnie utrzymują się na poziomie nieco niższym w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Obniżka ta jednak jest częściowo rekompensowana przez napływ złota, tak że polityka Federal Reserve System osiągnęła do chwili obecnej tylko ten rezultat, że zapobiegła, aby nadwyżka bilansu płatniczego nie powiększyła podstaw kredytu. Jak gdyby dla podkreślenia swego punktu widzenia, że zwyżka krótkoterminowej stopy procentowej nie powinna obciążać rządowego rachunku procentów, Federal Reserve System zdecydował w dniu 24 kwietnia "podnieść koszty oprocentowania papierów Federal Reserve, emitowanych przez banki Federal Reserve celem wpłacenia do skarbu około 90 procent czystych zarobków

po odliczeniu statutowej dywidendy. Może to doskonale oznaczać, że oczyszcza się pole przed akcją w sprawie krótkoterminowych stóp procentowych.

Dla badacza z tej strony Atlantyku wydaje się, że władze usiłowały wypróbować politykę, która nie idzie już w parze z panującą ideologią polityczną i w wyniku tego straciły duży stopień kontroli nad pieniądzem i używalnością kredytu bankowego, mimo, że zrównoważony budżet i mała płynność banków handlowych wybitnie w tej sprawie pomagała. Utrzymywały one na niskim poziomie rachunek procentowy skarbu, ale, gdy ceny wzrosły, sukces ten unicestwiony został przez zwiększone koszty wydatków rządowych na surowce i stawki płac. Co jest poważniejsze od niewielkich korzyści lub strat w budżecie, władze monetarne dopuściły do samorządnego rozwoju procesów, co spowodowało niestabilność cen i wartości, a w wyniku znaczne fluktuacje w życiu gospodarczym. Gdy powstanie nieunikniona w dalszym etapie reakcja na obecną zwyczaję cen, władze prawdopodobnie nie będą zdolne do przeprowadzenia skutecznej poprawy warunków. Nie mogą one uczynić wiele w kierunku pobudzania inwestycji - chyba w wypadku inwestycji zagranicznych - i w rezultacie może powstać tego rodzaju zjawisko, że zmniejszające się ceny powiększą efektywny popyt, tak, że może to dostarczyć ujścia dla dużej podaży przy pełnym zatrudnieniu.

W swej mowie z 11 kwietnia prezes Banku Federal Reserve z San Francisco, p. Earhart, omawiając wielkość długów publicznych i potrzebnych funduszy, zaprotestował, mówiąc: "U.S.A. nie może pozwolić sobie na wahania zmieniających się często stóp procentowych. Każda obligacja rządowa jest aktywem instytucji lub obywatela. Zmieniające się wartości kapitału, które musiałyby towarzyszyć fluktuacji stóp procentowych, nie powinny być tolerowane". Możliwość rozumować, że dobra, ziemia,

domy, fabryki itd. są również aktywami pewnych ludzi lub instytucji i że fluktuacje ich spowodowałyby zbyt duże zmiany w wartości kapitału. Odyseuszowi udało się uchronić przed niebezpieczeństwami Scylly i Charybdy. Władze monetarne w U.S.A. stoją wciąż w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, ale starają się obmyślać drogę wyjścia. Bez wątpienia zdają sobie one jasno sprawę z sił, które stoją na przeszkodzie i skutków jakie mogą wywołać. Jednakże, pomimo wysiłków ze swej strony, władze monetarne nie były zdolne na podstawie dotychczas uzyskanych praw do ustalenia polityki, zdolnej do kontroli tych niebezpiecznych sił. W ciągu najbliższych lat będziemy wiedzieli, czy w społeczeństwie wolnej inicjatywy, której pragnie naród amerykański, stałe stopy procentowe z jednej strony i stałe ceny towarów oraz ustabilizowane kierunki rozwojowe gospodarki narodowej z drugiej nie wykluczają się wzajemnie.

x

x

x

WYDATKI PRZEDSIĘBIORSTW I KOSZT WŁASNY PRODUKCJI

Sowietskije Finansy Nr.6 (1947)

Ustawa o nowym planie pięcioletnim wymaga podniesienia w gospodarstwie narodowym roli zysku, jako dodatkowego bodźca do wzrostu produkcji. Dla skutecznego wypełnienia tych wymagań ustawy, duże znaczenie ma właściwe określenie wysokości kosztu własnego i zysku w każdym przedsiębiorstwie.

Wyniki działalności gospodarczej ujawniają się przez porównanie wydatków przedsiębiorstwa z jego dochodami. Jednakże to proste porównanie nie daje jeszcze pojęcia o zysku przedsiębiorstwa, gdyż nie wszystkie wydatki są zaliczane do kosztu własnego produkcji.

Wydatki przedsiębiorstwa podzielić możemy jak następuje:

- 1) Wydatki zaliczane do kosztu własnego i wpływające na finansowe wyniki przedsiębiorstwa,

- 2) Wydatki zaliczane na konta specjalnych funduszy i dotacji i nie wpływające na koszt własny produkcji i zysk,

- 3) Wydatki, które zmniejszają zysk ze sprzedaży wyrobu lecz nie oddziałują na koszt własny,

- 4) Wydatki dokonywane z zysku w trybie planowego jego podziału.

Wysokość ostatecznego zysku nie zmienia się z tego powodu, że te lub inne wydatki zaliczone zostaną do kosztu własnego lub też wniesione na rachunek strat i zysków. Jednakże od takiego czy innego księgowania danej pozycji zależy właściwe określenie poziomu i dynamiki kosztu własnego produkcji i podziału zysku.

Przy jednakowej ostatecznej sumie zysku, wyniki wykonania zadań planu w zakresie kosztu własnego mogą być różne. Koszt własny będzie inny zależnie od tego np. czy zaliczymy do niego straty na skutek przestojów, albo też sumy otrzymane od kontrahentów jako kary za niedotrzymanie przez nich umownych zobowiązań, czy też zaksięgujemy te pozycje na rachunek strat i zysków.

Cały szereg ważnych wydatków związanych z produkcją nie zalicza się na rachunek kosztu własnego, ponieważ źródłem ich pokrycia są specjalne fundusze celowe lub dotacje z budżetu państwowego. (Dotyczy to np. wydatków na zaznajomienie się z funkcjonowaniem nowych maszyn, na zastosowanie nowych metod produkcji, na doświadczenia i badania techniczne i t.p.)

Trudności właściwego określenia kosztu własnego powstają również z tego powodu, że wydatki tego samego typu finansowane być mogą z różnych źródeł. W tych wypadkach, gdy wydatki takie dokonywane są ze środków obrotowych przedsiębiorstwa, zalicza się je na rachunek kosztu własnego bądź w całości na okres bieżący, bądź też częściowo, jeśli odbijają się one na wydatkach lat następnych i spisują się w ciągu szeregu okresów produkcyjnych. Jeśli zaś wydatki takie pokrywa się z dotacji specjalnych, to nie odbijają się one oczywiście w żadnym stopniu na koszcie własnym.

Wydatki związane z opanowaniem obsługi nowych maszyn, z organizacją nowych działów produkcji, pokrywane są z różnych źródeł finansowych, a więc różnie są księgowane.

W wielu przedsiębiorstwach, wydatki tego typu realizowane są z środków obrotowych na rachunek wydatków lat przyszłych i stopniowo są przenoszone na koszt własny produkcji. W niektórych wypadkach, środki na te cele asygnowane są przedsiębiorstwom przemysłowym z rachunku wydatków operacyjnych budżetu państwowego albo też przechodzą przez budżety organizacji naukowo-badawczych i przedsiębiorstw doświadczalnych. W tym wypadku wydatki te stopniowo spisuje się z bilansu finansowanych organizacji i nie wlicza się do kosztu własnego przy przejściu do masowego lub seryjnego

wytwarzania danej kategorii wyrobów.

W przedsiębiorstwach górniczych (węgiel, ruda, metale kolorowe, ropa naftowa, materiały budowlane i surowce chemiczne) wydatki na prace górnicze i badawczo-geologiczne pokrywane są również z wielu źródeł zależnie od tego, czy celem ich jest rozszerzenie zapasu kopalin w eksploatowanych złożach, czy też związane są one z eksploatacją kopalń oraz górniczymi pracami przygotowawczymi. Każda z tych grup wydatków w inny sposób oddziałuje na koszt własny i wyniki finansowe górnictwa.

Sumy na pokrycie nowych wynalazków, udoskonalenia techniczne oraz realizacje wniosków z dziedziny racjonalizacji produkcji, czerpane są z dotacji budżetowych. Poza tym są jednak wydatki tejże kategorii, którymi obciąża się bezpośrednio koszt własny produkcji okresu bieżącego. Jednocześnie nieprzewidziane w planie straty wskutek ryzyka produkcyjnego oraz takie próby nowych materiałów i nowych metod organizacji produkcji, które nie dały pozytywnych rezultatów, mogą być zaliczone - zgodnie z obecnymi przepisami - nie na koszt produkcji własnej, lecz na rachunki wynikowe działalności gospodarczej, chociaż w praktyce bardzo trudno jest odróżnić te wydatki od wydatków na racjonalizację i modernizację wytwórczości.

Podobna sytuacja istnieje w dziedzinie wydatków na prace naukowo-badawcze, wykonywane przez przemysł i dla przemysłu. Częściowo pokrywane są one z dodatków, włączanych do kosztu własnego produkcji, a w szeregu wypadków - z dotacji specjalnych, przyznawanych instytucjom naukowo-badawczym lub przedsiębiorstwom doświadczalnym.

Przygotowanie kadr pracowniczych przez przedsiębiorstwa przemysłowe również finansowane jest z dwóch źródeł: na rachunek kosztu produkcji i z budżetu państwowego.

Przy ustalaniu rentowności produkcji musi być przede wszystkim rozstrzygnięta sprawa struktury i rozmiaru tych wydatków, które wliczane należy do kosztu własnego produkcji.

Wpływ bezpośredni na wysokość kosztu własnego mają takie jego składniki jak: wydatki na surowce, materiały pomocnicze, paliwo i energię elektryczną, płace wraz ze wszystkimi dodatkami, zużywanie się narzędzi, straty na skutek stwierdzonych braków, koszty warsztatowe i ogólne.

Obok tych pozycji w koszcie własnym znajdują się także i takie wydatki, których zmniejszenie nie może być uważane za osiągnięcie przedsiębiorstwa w dziedzinie obniżania kosztów własnych. Do tych wydatków, stanowiących nieraz bardzo duże sumy, należą przede wszystkim wydatki na remont bieżący, ochronę pracy, technikę bezpieczeństwa pracy, racjonalizację produkcji. Wydatki na remont bieżący w produkcji radzieckiej są znacznie wyższe od wydatków na remont kapitalny.

Wskutek wyjątkowej troskliwości państwa Radzieckiego o zdrowie pracowników, wydatki na ochronę zdrowia i bezpieczeństwa pracujących osiągają olbrzymie rozmiary, nieznane w żadnym innym państwie świata. W latach drugiej "pięciolatki" przemysł socjalistyczny wydał na te cele około 3,5 miliardów. Tym bardziej niedopuszczalne jest, ażeby poszczególne przedsiębiorstwa "oszczędzały" w tej dziedzinie asygnowane im środki i tą drogą zmniejszały koszt własny produkcji.

Konieczność właściwego określenia kosztu własnego wymaga zmian w metodach traktowania wydatków na remont bieżący, ochronę pracy oraz racjonalizację produkcji. Obecnie pozycje te włączane są do kosztu własnego w miarę bieżącego ich wydatkowania, nie zaś w trybie planowo-normatywnym. Wobec tego w tych przedsiębiorstwach, które nie wykonują planu remontu, "oszczędzają" na wydatkach na ochronę i bezpieczeństwo pracy, koszt własny produkcji może okazać się niższy, a rentowność wyższa niż w przedsiębiorstwach, właściwie wykonywujących te zadania. W ten sposób powstać może błędne wyobrażenie o osiągnięciach poszczególnych przedsiębiorstw, o rzeczywistym koszcie ich produkcji. Nieraz "oszczęd-

ność" w tych dziedzinach wydatków prowadzi także do tego, że zamiast normalnych wydatków na remont bieżący ponosi się później zwiększone koszty remontu kapitalnego.

Według obowiązujących przepisów o remontach w przemyśle^(x) podział prac reperacyjnych na remonty bieżące i kapitalne ma charakter umowny. Wogóle i w praktyce i w teorii trudno jest przeprowadzić granicę między poszczególnymi typami remontu.

"Granica między remontem w ścisłym znaczeniu tego pojęcia a zamianą - naucza Marks - między wydatkami na konserwację a wydatkami na renowację jest mniej lub więcej niestała".

Z tego powodu w niektórych przedsiębiorstwach, czasem nieświadomie, a czasem umyślnie finansuje się remonty bieżące z funduszu amortyzacyjnego i odwrotnie - koszty remontu kapitalnego zalicza się do wydatków eksploatacyjnych. Przy przekroczeniu ustalonych norm wydatków na poszczególne typy remontu bieżącego, nadwyżkę zaliczać można na rachunek remontu kapitalnego.

W związku z tym należy uważać za celową zmianę istniejącego trybu finansowania i księgowania wydatków na remont bieżący, ochronę i bezpieczeństwo pracy oraz racjonalizację produkcji. Zmiana ta powinna polegać na zaliczeniu do kosztu własnego rzeczywistych wydatków przedsiębiorstwa w tej dziedzinie, lecz planowych norm wydatków na te cele.

W ten sposób w przedsiębiorstwach powstaną fundusze celowe, przeznaczone na te wydatki, co wyeliminuje możliwość sztucznego zniekształcenia kosztu własnego.

Właściwe ustalenie wysokości kosztu własnego i akumulacji wymaga także zdecydowania, jak należy księgować zapłacone przez jednostki gospodarcze grzywny za niewykonanie zobowiązań umownych.

Według obecnego trybu planowania i księgowania elementów kosztu własnego, zapłacone kary umowne zalicza się do kosztów

(x)

Wydanych jeszcze w r.1927 na polecenie Rady Naczelnej Gospodarstwa Narodowego.

ogólnych, czyli powiększają one koszt produkcji własnej. Jednocześnie w wypadku przeciwnym koszt własny zmniejsza się sumy otrzymanych przez daną jednostkę gospodarczą kar umownych.

Trzeba uznać, że z punktu widzenia społeczno-gospodarczego jest rzeczą słuszną zaliczenie do kosztu własnego sumy kar, zapłaconych wskutek niewykonania zobowiązań umownych. Natomiast niewłaściwy jest praktykowany obecnie zwyczaj zmniejszania kosztu własnego o sumy kar umownych, otrzymane od kontrahentów. W ten sposób bowiem wysokość wydatków danego przedsiębiorstwa uzależnia się do pewnego stopnia nie od wykonania planu produkcji, nie od mobilizacji zasobów, lecz od wydatków nieprodukcyjnych innego przedsiębiorstwa. Otrzymane od kontrahentów kary umowne nie powinny zmniejszać kosztu własnego danego przedsiębiorstwa, lecz zwiększać jego dochody pozaoperacyjne, podobnie jak zwiększa tę kategorię dochodów spisanie długu w wypadku jego przedawnienia. Wzrost tej kategorii dochodów z tytułu wpływu kar za niewykonanie umownych zobowiązań będzie świadectwem walki przedsiębiorstwa o ugruntowanie zasady gospodarności i dyscypliny w przestrzeganiu umów. Dlatego wpływy z tego tytułu zaliczone być winny do zysku przedsiębiorstwa, od którego to zysku obliczane są odsetki, przeznaczone na "fundusz dyrektora". Natomiast nieuzasadnione byłoby zmniejszanie kosztów produkcji o sumę dochodu przedsiębiorstwa, pochodzącego z tychże kar umownych.

Niesłuszne jest również praktykowane dzisiaj pomijanie w koszcie własnym strat z tytułu opakowania. Straty wskutek braku opakowania, koszt opakowania zniszczonego lub zużytego, straty związane z jego zwrotem do instytucji zbiorczych, z nabywaniem jego po cenach wyższych od cennikowych i t.d. w dzisiejszej praktyce nie są zaliczane do kosztu własnego, odbijają się zaś na wysokości zysku jedynie w drodze zwiększenia wydatków "pozaoperacyjnych" (x). W tej sytuacji przedsiębiorstwa

olerujące brak gospodarności w tej dziedzinie, mogą po mimo to osiągać dobre wskaźniki kosztu własnego produkcji.

Z naszego punktu widzenia wydatki na opakowanie zaliczane być powinny do kosztów produkcji, nie zaś do wydatków "pozaoperacyjnych".

Do kosztów produkcji zaliczane dziś są niektóre wydatki przedsiębiorstw, niezwiązane bezpośrednio z produkcją i sztucznie powiększające koszt własny. Uzasadnia się to względami natury finansowej. W planie finansowym zakres wydatków operacyjnych, finansowanych z zysku lub z dotacji specjalnych, jest ograniczony. Jeżeli więc wydatki te nie zostaną wliczone do kosztu produkcji, to nie będzie źródła do ich finansowania. Tak np. w szeregu gałęzi produkcji zalicza się do kosztu własnego straty eksploatacyjne gospodarki mieszkaniowej, wynikające z nadwyżki kosztów utrzymania mieszkań ponad wpływy z komornego; wydatki na utrzymanie i obsługę mieszkań bezpłatnych, na kluby, organizacje ^{na} rad wytwórczych, wystawy, konkursów i t.p. Wydatki te nie mają bezpośredniego związku z produkcją. Dlatego powinny one figurować w planie finansowym, jako odrębne pozycje, pokrywane z akumulacji lub ze środków specjalnych, natomiast nie powinny obciążać kosztów produkcji.

Taka metoda planowania i finansowania umożliwiłaby ściślejszą kontrolę wymienionych wydatków, które dziś rozplývają się w ogólnych kosztach produkcji i uciekają z pola widzenia organów finansowych. Jednocześnie nie są zaliczane do kosztu własnego niektóre wydatki, ściśle związane z wytwórczością. Włączenie do kosztów produkcji takich wydatków, finansowanych obecnie ze specjalnych dotacji, ważne jest nie tylko z punktu widzenia właściwego ustalenia kosztu własnego i akumulacji, lecz również dla kontroli oszczędności w gospodarowaniu oraz dla wyjaśnienia efektu poniesionych kosztów produkcji.

Koszt własny produkcji zawierać powinien wszystkie wydatki na jej wytworzenie, niezależnie od okresu, w jakim zostały one pokryte (t.j. czy w okresie sprawozdawczym lub poprzednio), a także niezależnie od źródeł ich pokrycia.

Z tego punktu widzenia uważamy za możliwe zanalizować sprawę trybu finansowania i uwzględnienia w koszcie własnym wydatków na opanowanie zasad nowej produkcji, na jej organizację, na prace naukowo-badawcze, na wynalazczość, udoskonalenia techniczne, racjonalizację produkcji, rozszerzenie eksploatacji bogactw naturalnych oraz przygotowanie kadr pracowniczych.

Przemysł budowy maszyn wydaje znaczne sumy na zapewnienie doskonałości technicznej wytwarzanych maszyn. Jednakże szereg przedsiębiorstw, w okresie wyuczania się nowej produkcji, nie wlicza związanych z tym wydatków do kosztu własnego produkcji, już postawionej w skali masowej. Finansowanie bowiem prac okresu przygotowawczego odbywa się nie ze środków obrotowych, lecz z dotacji budżetowych lub innych źródeł.

Dla wyjaśnienia efektu wydatków na opanowanie zasad posługiwania się nowymi maszynami i wytwarzania nowych typów produkcji, koniecznym jest włączanie do kosztów eksploatacyjnych również dawniej poniesionych wydatków, gdziekolwiek zostały one dokonane i z jakichkolwiek źródeł pochodniłyby.

Specjalne dotacje budżetowe na opanowanie nowych typów maszyn i narzędzi oraz wydatki organizacji naukowo-badawczych na przygotowanie nowej produkcji i udoskonalenia techniczne powinny być przenoszone w miarę ich wykorzystania do bilansu przedsiębiorstw, jako zwiększenie ich środków obrotowych według normatywów wydatków lat następnych.

Wydatki te z chwilą opanowania przez przedsiębiorstwo udoskonalen technicznych, wytwarzania nowych wyrobów i organizacji nowych działów produkcji - powinny być przenoszone na koszt własny produkcji w terminach i rozmiarach, określonych przez właściwe ministerstwa.

Wychodząc z analogicznych względów, należałoby wprowadzić zmianę istniejącego trybu finansowania prac naukowo-badawczych w prze myśle, wykonywanych na rachunek specjalnych dodatków do kosztu własnego produkcji.

Obecnie do kalkulacji produkcji włączane są potrącenia

na cele prac naukowo-badawczych w wysokości, przewidzianej w planie finansowym.

Wydatki te corocznie spisuje się z bilansu, lecz wykonane z tych sum prace badawcze i udoskonalenia techniczne przekazane przemysłowi do wykorzystania nie znajdują odbicia wśród aktywów przedsiębiorstwa; dźwignie zaś finansowe nie wywierają dostatecznego wpływu na szybkość wprowadzenia nowych metod produkcji i udoskonaień technicznych.

Takiej sytuacji nie można uznać za właściwą. Sumy przekazywane na prace naukowo-badawcze i udoskonalenia techniczne, z których korzysta w szerokiej mierze przemysł, powinny znaleźć swój wyraz w bilansie przedsiębiorstw, jako źródło finansowania ich środków obrotowych według normatywów wydatków w okresach następnych. Wydatki te powinny być stopniowo spisywane na koszt własny produkcji, w miarę urzeczywistnienia naukowych i technicznych wynalazków i udoskonaień oraz przyswajania nowej techniki.

Taki tryb postępowania umożliwiłby nie tylko prawidłową ocenę wysokości kosztów produkcji i akumulacji, lecz również ustalenie kontroli finansowej nad zastosowaniem w produkcji odkryć naukowych, ulepszeń technicznych i wniosków, dotyczących racjonalizacji wytwórczości, udoskonalenia procesów technologicznych i wzrostu produkcji.

Obecność w bilansie w dużej skali niezamortyzowanych wydatków lat przyszłych świadczyłaby o tym, że prace naukowo-badawcze i wynalazki techniczne w słabym tylko stopniu zastosowywane są w produkcji przez poszczególne przedsiębiorstwa i że wydatki, poniesione na te cele, nie są amortyzowane w koszcie własnym odpowiedniego działu produkcji. Byłoby to powodem zastosowania odpowiednich metod oddziaływania na przedsiębiorstwa w kierunku bardziej energicznego wykorzystania przez nie osiągnięć technicznych. W ten sam sposób finansować należy wydatki okresu przygotowawczego, związane z czasowym zwiększeniem kosztów oraz wydatk na przygotowanie kadr, dokonywane przez same przedsiębiorstwa na rachunek budżetu państwowego.

Wymienione wyżej wydatki przedsiębiorstw, mające na celu rozszerzenie produkcji, nie mogą być - ze względu na ich charakter - zaliczone do kategorii wydatków bieżących. Lecz nie należy też, jak to się czyni obecnie przy układaniu sprawozdania rocznego, spisywać ich z bilansu na rachunek otrzymywanych dotacji.

Wykorzystane na ten cel dotacje należy uwidocznić w bilansie przedsiębiorstw, jako finansowanie funduszu obrotowego (wydatki okresów przyszłych) i zaliczać do kosztu własnego w następnych okresach.

Dla właściwego określenia kosztu własnego produkcji w przemyśle budowy maszyn - ma duże znaczenie tryb finansowania wydatków na opanowanie techniczne nowych typów produkcji i ich amortyzacja. Dla górnictwa zaś takie same znaczenie ma tryb finansowania pionierskich prac geologicznych oraz robót górniczych.

Obecnie finansowanie tych robót odbywa się zarówno z funduszy, przeznaczonych na inwestycje kapitalne, jak i ze środków eksploatacyjnych, przy czym między pracami jednego i drugiego typu nie przeprowadza się ścisłego rozgraniczenia. Z funduszy inwestycyjnych finansuje się roboty geologiczne i górnicze, mające na celu rozszerzenie zapasów eksploatawnych bogactw naturalnych. Jednocześnie z funduszy eksploatacyjnych finansuje się prace geologiczne i górnicze przedsiębiorstw czynnych, związane z wydobywaniem kopalin i wykonaniem górniczych robót przygotowawczych.

W tej sytuacji koszt własny wydobywania cennych kopalin - węgla, metali kolorowych, ropy naftowej, rud - nie zawsze obejmuje wszystkie wydatki, związane z wydobywaniem.

Członek Akademii Nauk, Strumilin, w pracy swej "O przebudowie księgowości" słusznie proponuje, ażeby koszta poszuki-

wań geologicznych w przedsiębiorstwach czynnych zaliczać na rachunek zbadanych obszarów wnętrza ziemi, proporcjonalnie do znalezionych zapasów. Wydatki na poszukiwania nieudane należy traktować jako nieuniknione koszty ogólne, które obciążać powinny badania udane.

W ten sposób osiągnęłoby się pełną kalkulację wydatków na każdą tonę zbadanych i wydobytych kopalin - węgla, ropy naftowej, produkcji górniczo-chemicznej, miki, azbestu, grafitu - i właściwe normowanie środków obrotowych tych gałęzi produkcji.

Ustalenie rzeczywistych kosztów własnych wydobywania zbadanych kopalin oraz zaopatrzenie w środki obrotowe poszczególnych gałęzi produkcji wymaga zmiany istniejącego trybu finansowania prac geologiczno-badawczych i górniczych.

W tym celu nie należy spisywać z bilansu wydatków na prace geologiczno-badawcze i górnicze, wykonywane na rachunek dotacji budżetowych, lecz traktować je, jako wydatki finansowane ze środków obrotowych i podlegające w przyszłości przeniesieniu na koszt własny wydobywania kopalin. Analiza powyższa daje nam podstawę do wysunięcia wniosku, ażeby dotacje budżetowe przemysłu budowy maszyn, przeznaczone na opanowanie nowych typów produkcji, dotacje przemysłu górniczego na prace górnicze i geologiczno-badawcze, dotacje na wynalazki techniczne, na przygotowanie kadr,⁽¹⁾ wreszcie wydatki okresu przygotowawczego we wszystkich gałęziach produkcji, traktowane były jako finansowanie środków obrotowych przemysłu celem dokonania wydatków eksploatacyjnych lat przyszłych. Wniosek ten wynika z konieczności właściwego ustalenia kosztu własnego produkcji i ugruntowania kontroli finansowej nad skutecznością wykorzystania wymienionych wydatków. Wyłączenie tych wydatków z kosztu własnego nie pozwala na właściwe ustalenie kosztu produkcji; z drugiej zaś strony włączenie ich w całości do wydatków bieżących przedsiębiorstwa doprowadziłoby do nadmiernego wyolbrzymienia tych wydatków, podczas gdy koszt własny produkcji następnego okresu zostałby sztucz-

(1) W danym wypadku chodzi o wydatki na przygotowanie kadr w samych przedsiębiorstwach, nie zaś w sieci zakładów szkolnych.

nie zmniejszonych.

Co do wszystkich więc podobnych wydatków, dotyczących kilku okresów eksploatacyjnych, powstaje konieczność księgowania ich na rachunkach specjalnych i włączania do kalkulacji stopniowo w trybie budżetowo-normatywnym.

Przy zaliczeniu do kosztu własnego większej części tych wydatków wzrastałyby koszty produkcji danego przedsiębiorstwa, obniżałaby się jego rentowność, a jednocześnie malałyby środki obrotowe (dotyczące pozycji "wydatki lat przyszłych"), spisywane na koszt własny produkcji. Zaliczanie tych wydatków w mniejszym stopniu na koszt własny zwiększyłoby wysokość niezamortyzowanych pozostałości wydatków lat przyszłych, to jest nadwyżek środków obrotowych ponad ustalone normatywy i oddziaływałoby na sytuację finansową tych przedsiębiorstw, które nie troszcza się o szybkie zamortyzowanie wymienionych wyżej wydatków produkcyjnych.

x x x

Ustalenie wyraźnej klasyfikacji wydatków, zaliczanych do kosztów produkcji, ma doniosłe znaczenie dla planowania, finansowania z budżetu państwowego, ugruntowania zasady gospodarności i oszczędności.

Usunięcie istniejących niedomagań w tej sprawie umożliwi ściślejszą kalkulację kosztu własnego oraz ściślejsze określanie rentowności produkcji. Dalej - usunięcie tych niedomagań umożliwi staranne skontrolowanie struktury i wysokości wydatków, finansowanych według budżetu. Zaprowadzenie nowego systemu księgowania ułatwi także kontrolę wydatkowania środków, asygnowanych na prace naukowo-badawcze, udoskonalenia techniczne, opanowanie nowej produkcji, nowych złóż bogactw kopalnych. Usunięcie tych niedomagań umożliwi ściślejszą ocenę skuteczności wydatków na te cele oraz będzie w pewnym stopniu przy pomocy dźwigni finansowych pobudzało wprowadzenie nowej techniki i doskonalszych metod produkcji.

